

ma jednak żadnych dowodów, by Mbuti — lub inni Pigmeje w afrykańskim lesie deszczowym — produkowali kamienne narzędzia lub broń [...]. Do dziś nie nauczyli się krzesać ognia³⁰.

Szympansy wprawdzie też nie potrafią rozpałać ognisk, ale używają narzędzi. Czyżby więc kulturowo rozwinęły się, osiągając wyższy poziom niż Pigmeje? Co zatem definiuje *Homo sapiens sapiens*? Może język? Ale szympansy komunikują się gestami. Wielu uczonych twierdzi, że źródłem ludzkiej mowy była gestykulacja. Książka Boescha nie daje łatwych odpowiedzi, lecz prowokuje do zadawania kluczowych pytań.

Mirosław Kocur

E-humanistyka. Ku wiedzy wirtualnej*

Wzrastające zainteresowanie humanistyką cyfrową można dostrzec zarówno w anglojęzycznym świecie naukowym, jak i na rodzimym gruncie³¹. Technologie cyfrowe to już nie tylko nowe narzędzia badawcze, lecz także przedmiot refleksji tworzącej się socjologii wiedzy wirtualnej. To zatem, jak sądzę, dogodny moment na lekturę wydanego przez MIT Press zbioru *Virtual Knowledge. Experimenting in the Humanities and Social Sciences* pod redakcją Paula Woutersa, Anne Beaulieu, Andrei Scharnhorst i Sally Wyatt.

Obiektem zainteresowania autorów jest nie tylko nurt zwany *digital humanities* (podchwycony również w Polsce), ale — szerzej — badania z zakresu nauk społecznych i humanistycznych, które korzystają z technologii cyfrowych. Przyjęcie perspektywy socjologii wiedzy, a nawet ściślej, studiów nad nauką i technologią (*Science and Technology Studies*, dalej: *STS*) wraz z ich postkonstruktivistycznym ujęciem praktyki naukowej, dla refleksji nad humanistyką i naukami społecznymi można uznać za nowatorskie. Odpowiada ono na wezwania badaczy, którzy twierdzą, że *laboratory studies* powinny być rozwijane także na polu humanistyki³². Jeśli, jak pisze Ewa Rewers, brakuje „[r]elacji z podobnego eksperymentu [etnografii laboratorium, uprawianej między innymi przez

³⁰ K. Duffy, *The Children of the Forest: Africa's Mbuti Pygmies*, Illinois 1984, s. vii–viii (tłum. własne — A.K.).

* *Virtual Knowledge. Experimenting in the Humanities and Social Sciences*, red. P. Wouters, A. Beaulieu, A. Scharnhorst, S. Wyatt, Cambridge (MA) 2012.

³¹ Ośrodki naukowe działające w Polsce i zajmujące się nowymi technologiami w humanistyce to Centrum Humanistyki Cyfrowej IBL PAN oraz MediaLab UMCS. Organizowane są zarówno tradycyjne konferencje, jak i tzw. nie-konferencje, inaczej THATCampy (The Humanities and Technology Camp), działają także medialaby — instytucje sytuujące się na pograniczu akademii, realizujące projekty badawcze, edukacyjne i artystyczne z wykorzystaniem nowych technologii (np. MediaLab Katowice). W charakterystyce medialabów podkreśla się też ważną dla nich ideę majsterkowania, niehierarchiczny model współpracy oraz używanie wolnego oprogramowania i publikowanie na otwartych licencjach.

³² Zob. M. Guggenheim, H. Nowotny, *Joy in Repetition Makes the Future Disappear. A Critical Assessment of the Present State of STS*, [w:] *Looking Back, Ahead. The 2002 Yearbook of the Sociology of the Sciences*, red. B. Joerges, H. Nowotny, Dordrecht 2003, s. 229–250.

Brunona Latoura i opisującej przedstawicieli *science* — A.K.] prowadzonego w bibliotece, translatorium, archiwum, pracowni, warsztacie”³³, to *Virtual Knowledge* jest pierwszym krokiem do wypełnienia tej luki.

Książka ta, składająca się z siedmiu rozdziałów prezentujących analizy wybranych aspektów digitalizacji nauk humanistycznych i społecznych, zakreśla rozległy obszar zainteresowań. Zbierając wiele pomysłów na badanie form wiedzy wirtualnej, pozostawia jednak miejsce na nienapisane jeszcze dogłębsze studia poszczególnych wątków. Zgodnie z najnowszymi tendencjami w metodologii *STS* każda z części korzysta z wiązki kilku studiów przypadku³⁴.

Publikacja jest pokłosiem pięcioletnich badań prowadzonych w Virtual Knowledge Studio — pracowni powołanej przy Holenderskiej Królewskiej Akademii Sztuk i Nauk i zrzeszającej naukowców z kilku niderlandzkich uniwersytetów (m.in. Uniwersytetu Erazma w Rotterdamie i Uniwersytetu w Maastricht). Jak wspominają inicjatorzy tego projektu, jednym z jego celów jest promowanie pracy w grupach. Każdy z rozdziałów, wraz z redaktorskim wprowadzeniem, został napisany przez przynajmniej dwoje autorów.

Choć zbiór cechuje wielorakość tematów, inspiracji teoretycznych i stosowanych metod badawczych, spaja go koncept *wiedzy wirtualnej* — pojęcie utworzone w celu odróżnienia od używanych w różnych kontekstach: humanistyki cyfrowej, cyberinfrastruktury, e-nauki, e-badań. Redaktorzy tłumaczą dokładnie dobór słów: „wiedza” wydaje się im odpowiedniejsza niż „badania” (*research*) — podkreślają, że dla humanistyki właściwe są raczej studia (*scholarship*). Wirtualność z kolei nie sprowadza się do technologii czy cyfrowości, dysponuje ponadto dodatkowym, prócz skojarzeń z Internetem, cyberprzestrzenią i nowymi mediami, znaczeniem — oznacza też potencjalność, możliwość³⁵. Co charakterystyczne dla *STS*, pojęcie wiedzy wirtualnej ma sens zarówno ontologiczny, jak i epistemologiczny. Książka opisuje badania prowadzone przy zwiększającym się udziale technologii informatycznych, ale i ona sama jest ulokowana wewnątrz tych przemian, jest generatorem i jednocześnie produktem wiedzy wirtualnej. Autorki i autorzy bowiem analizują procesy, którym sami podlegają. Istotnym wspólnym rysem pracy jest też kwestionowanie nowości, którą rzekomo przynoszą coraz bardziej zaawansowane i wszechobecne narzędzia — nadrzędne pytanie dotyczy zatem tego, czy i co jest rzeczywiście nowe w medialnie zapośredniczonej produkcji wiedzy, zresztą nie tylko akademickiej. Ton autorów *Virtual Knowledge* jest bardziej wyważony, nie negują oni roli innowacyjnych narzędzi i podkreślają, że zmiany nie zawsze są zmianami na lepsze — w przeciwieństwie do licznych entuzjastycznych głosów niechętnie mówią o rewolucji³⁶.

³³ E. Rewers, *Praktyka jako badanie: nowe metodologie w humanistyce*, [w:] *Teoria — literatura — życie. Praktykowanie teorii w humanistyce współczesnej*, red. A. Legeżyńska, R. Nycz, Warszawa 2012, s. 50.

³⁴ Zob. A. Beaulieu, A. Scharnhorst, P. Wouters, *Not Another Case Study. A Middle Range Interrogation of Ethnographic Case Studies in the Exploration of E-Science*, „Science, Technology and Human Values” 2007, nr 32, s. 672–694.

³⁵ Warto zwrócić uwagę, że to chronologicznie pierwsze znaczenie tego słowa, obecne np. w dawnej teoretyczno-literackiej kategorii odbiorcy wirtualnego.

³⁶ Zob. np. R. Bomba, *Narzędzia cyfrowe jako wyznacznik nowego paradygmatu badań humanistycznych*, [w:] *Zwrot cyfrowy w humanistyce. Internet, nowe media, kultura 2.0*, red. A. Radomski, R. Bomba, Lublin 2013, s. 57–72.

Szersze ujęcie wiedzy w prezentowanych tekstach prowadzi nas (w konkretnych studiach przypadków) poza akademię — do agend rządowych, muzeów, organizacji trzeciego sektora, przemysłów kreatywnych, a także do środowiska internautów. Myślę, że taka optyka w odniesieniu do tworzenia i dystrybucji wiedzy wirtualnej może być potwierdzeniem Latourowskiej tezy o rozszerzeniu laboratorium — dopiero zatarcie granicy między jego wnętrzem a zewnątrz gwarantuje powodzenie naukowego eksperymentu. Zawarte w podtytule „eksperymentowanie” (niewyjaśnione bliżej przez redaktorów) można by więc łączyć — po pierwsze — z tradycją *STS*, bez wątplenia obecną w książce, po drugie — z ekspansją wiedzy wirtualnej poza uniwersytet, a także z samą naturą badań aplikujących cyfrowe technologie do humanistyki i nauk społecznych — to wciąż rozwijający się projekt, którego wynik jest jeszcze nieokreślony.

We wprowadzeniu redaktorzy od razu zaznaczają, że chcą uniknąć determinizmu technologicznego. Bardziej niż infrastruktura *per se* istotne wydaje im się oddziaływanie tej ostatniej na praktykę badawczą i odwrotnie. Przyjrzenie się warsztatowi naukowemu — czemuś, co często bywa określane jako „kuchnia” akademickiego fachu — stanowi dla nich jednak cenny punkt wglądu, pozwala rozważyć ustalone, niedyskutowane elementy naukowego rzemiosła czy etosu. W erze cyfrowej widać szczególnie wyraźnie, że praca humanistów wiąże się z wykorzystaniem licznych instrumentów badawczych i niezupełnie słusznie określa się ją mianem samotniczej — perspektywa rozproszonego poznania może być tutaj także zastosowana³⁷. Prowokuje ona do pytań ważkich, a nawet zasadniczych: czym jest akademia i jaką rolę odgrywa w tworzeniu wiedzy? Kogo w czasach *citizen science* i deprofesjonalizacji badań należy uważać za badacza? Autorów zajmują też kwestie relacji władzy (czy wiedzo-władzy), nowi aktorzy i redefiniowane hierarchie w czymś, co za P. Bourdieu można by nazwać polem akademickim.

Interesujące zdają się też relacje humanistyki z innymi formami wiedzy. Zetknięcie stylu tradycyjnych badań humanistycznych z właściwą cyfryzacji formalizacją (standardy zapisu danych, protokoły badawcze, reguły pracy w wirtualnych kolaboratoriach) ma w sobie coś ze spotkania „dwóch kultur”, o których pisał C.P. Snow. Takie zbliżenia mogą obfitować w kontrowersje — ich zgłębianie jest zresztą przyjętym postępowaniem badawczym w studiach nad nauką³⁸. W *Virtual Knowledge* ten trop także został wskazany, choć nie wykorzystano mapowania kontrowersji jako metodologii.

W pierwszym z rozdziałów (*Authority and Expertise in New Sites of Knowledge Production*), autorstwa Anne Beaulieu, Sarah de Rijcke i Basa van Heura, analizowany jest autorytet wiedzy naukowej, wystawiony na próbę przez tzw. folksonomię — wiedzę tworzoną oddolnie (do jej charakterystyki używa się też określeń takich, jak *crowdsourcing*, filtrowanie społecznościowe czy *user-generated content*). Autorów nurtuje domniemana demokratyzacja wiedzy i zmniejszenie znaczenia instytucji tradycyjnie uznawanych za eksperckie dzięki zaistnieniu nowych wiedzytwórczych miejsc w Sieci. Rozważane w tym

³⁷ Takie podejście znajdziemy w tekście Ł. Afeltowicza, *Aneks. Laboratorium myśli, czyli kilka uwag na temat technologii pracy umysłowej*, [w:] *idem, Modele, artefakty, kolektywy. Praktyka badawcza w perspektywie współczesnych studiów nad nauką*, Toruń 2012, s. 417–450.

³⁸ Studiowanie kontrowersji, zwane też kartografią kontrowersji (*controversy mapping*) wywodzi się z teorii aktora-sieci. Zob. T. Venturini, *Diving in Magma: How to Explore Controversies with Actor-Network Theory*, „Public Understanding of Science” 2010, nr 19, s. 158–273.

rozdziale przypadki dotyczyły między innymi digitalizacji zbiorów jednego z amsterdamskich muzeów oraz wykorzystywania portalu Flickr (gromadzącego fotograficzne dane) jako narzędzia w socjologii i antropologii wizualnej. Co nie wydaje się szczególnie zaskakujące, ukazały one dyskusyjny status „wiedzy z Internetu” i nieustanny konflikt między starymi a nowymi strukturami legitymizacji. Ciekawe okazało się zbadanie praktyk korzystania przez uczonych z Flickr — był on wykorzystywany głównie w celu stworzenia prywatnego repozytorium. Mimo niedogodności (jak choćby zależność od właściciela strony, który jest w posiadaniu danych i odpowiada za ich archiwizację) badacze wskazywali na użyteczność tego narzędzia: w obliczu słabości infrastruktury ich uczelni i ograniczeń w publikowaniu materiałów wizualnych w tradycyjnych czasopismach — wybierali Flickr jako alternatywę. W przypadku korzystania z jego zasobów jako danych sam ten serwis nie był często wspominany — przeszukiwanie jego galerii ujmowano w szerszą kategorię korzystania ze źródeł w Sieci.

W rozdziale drugim (*Working in Virtual Knowledge: Affective Labor in Scholarly Collaboration*) Smiljana Antonijević, Stefan Dormans i Sally Wyatt, wykorzystując również metody autoetnograficzne, scharakteryzowali pracę akademicką w czasach cyfrowych technologii. Inspirując się K. Marksem, a także M. Hardtem i A. Negrim, określili akademicki fach jako pracę niematerialną, a dokładniej afektywną. W ich ujęciu, odbiegającym nieco od definicji przyjętej przez autorów *Rzecz-pospolitej*, praca afektywna polega na tworzeniu, podtrzymywaniu i modyfikacji zachowań i sądów zarówno w obrębie społeczności uczonych, jak i poza nią. Uszczegóławiając, wyróżnili trzy kategorie: *care work* (troska i dbałość w relacjach ze współpracownikami, badanymi, źródłami, narzędziami); *articulation work* (koordynacja działań); *persuasion work* (przekonywanie, zyskiwanie reputacji, utrzymywanie pozycji). W ich analizach kluczowe było wskazywanie, jak obecność nowych technologii wzmacnia *widoczność* i *niewidoczność* pewnych rodzajów pracy, co nie zawsze jednak powinno być akceptowane (praca obsługi technicznej jest zwykle niewidoczna i mniej poważana, przykładem niechcianej widoczności jest wykorzystywanie w kolaboratoriach oprogramowanie, które wymagało od naukowców ujawniania swoich prywatnych terminarzy). Koncept pracy afektywnej jest, jak podkreślają autorzy, przeciwważą dla racjonalności, którą uważa się za fundament uprawiania nauki.

W rozdziałach trzecim i czwartym (*Exploring Uncertainty in Knowledge Representations: Classifications, Simulations, and Models of the World*³⁹ i *Virtually Visual: The Rhetoric of GIS in Policy Making*⁴⁰) podjęto temat innych niż tekst form przedstawiania wiedzy, takich jak wizualizacje, symulacje czy gry. W rozdziale trzecim, prezentując przykłady z historii nauki, autorzy argumentują, że nauki ścisłe (zwłaszcza ich cyfrowy, tak zwany czwarty paradygmat) mogłyby skorzystać dzięki obraniu humanistycznego podejścia do niepewności jako źródła wiedzy⁴¹. Rozdział czwarty zaś zawiera krytyczne spojrzenie na chętnie wykorzystywane w politycznych procesach decyzyjnych wizualizacje i przynosi konkluzję, że mamy skłonność zanadto ufać argumentom w formie infografik, modeli i aplikacji.

³⁹ Napisany przez Matthijisa Kouwa, Charlesa van der Heuvela i Andreę Scharnhorst.

⁴⁰ Autorami są Rebecca Moody, Matthijis Kouw i Victor Bekkers.

⁴¹ Podejście do niepewności autorzy czerpią z prac Latoura.

W tekście *Sloppy Data Floods or Precise Social Science Methodologies? Dilemmas in the Transition to Data-Intensive Research in Sociology and Economics* znajdziemy interesujące podsumowanie dyskusji wywołanych przez pojawienie się ogromnej liczby nowych danych: pochodzących z Internetu (elektroniczne ślady, tak zwane dane transakcyjne: generowane przez użytkowników portali) oraz danych dostarczonych przez neuronaukę (technologie skanowania mózgu). Autorzy (Clement Levallois, Stephanie Steinmetz, Paul Wouters) wskazują na problem relacji teorii i danych, rekonstruują strategie oporu wobec przemian — dyskredytację i asymilację. Dowodzą raczej ożywienia niż zmierzchu teorii czy kryzysu akademickiej socjologii. Wskazują, że nie sposób mówić o jednym modelu, „czwartym paradygmacie”, który rzekomo wykształca się w wyniku cyfryzacji. Sądzę, że można pójść dalej i stwierdzić, że do opisu pejzażu nauk społecznych stosowna jest bardziej terminologia zwrotów niż zmiany paradygmatu.

W kolejnej części (*Beyond Open Access: A Framework for Openness in Scholarly Communication*) Clifford Tatum i Nicholas Jankowski podejmują szeroko dyskutowany temat otwartości w nauce, rozumianej głównie jako otwarty dostęp do publikacji naukowych⁴². Ich intencją jest rozszerzenie dyskusji (dotąd koncentrującej się na formalnych praktykach komunikacyjnych: publikowaniu książek i artykułów) na to, co określa się jako nieformalną komunikację akademicką (np. blogowanie, tworzenie wiki czy filmów w portalu YouTube — tego nie uznaje się np. w procedurach awansu). Stawiają tezę, że nowe media są coraz częściej wykorzystywane w formalnej komunikacji akademickiej, ale nie realizują tam pełni swoich uspołeczniających funkcji. Pojmując otwartość jako strukturę socjotechniczną, autorzy analizują powszechnie wykorzystywany do publikacji artykułów w Sieci Portable Document Format (PDF), który jednak — ze względu na brak możliwości linkowania poszczególnych elementów tekstu — nie jest wcale idealnym narzędziem do tworzenia połączonej, interoperacyjnej infrastruktury. Lekturę tekstu o postulowanej przez autorów otwartości (uznawanej w humanistyce cyfrowej za naczelną i niekwestionowaną wartość⁴³) dobrze jest jednak uzupełnić o głos choćby Kathrine Fitzpatrick (jej analizy wykazują większą rozwagę, sygnalizując liczne trudności i niechęć badaczy do prezentacji wyników badań w nieformalny sposób). Interesującym dopełnieniem mogą być też ujęcia wskazujące na etyczny i antyneoliberalny (jak u Gary’ego Halla) czy ekonomiczny wymiar problemu otwartości — tu warto wspomnieć o bibliotekach-cieniach, które składają się na obieg nieformalny (i jednocześnie nielegalny)⁴⁴. Jednym z wątków podejmowanych w tym rozdziale jest też stworzenie tzw. ulepszonej (czy rozszerzonej) publikacji, nad której kształtem pracują autorzy. Omawianej książce również towarzyszy strona internetowa⁴⁵, stanowiąca dopełnienie wersji tradycyjnej — można mieć jednak

⁴² W wyniku wprowadzania polityki otwartego dostępu korzystanie z tekstów naukowych staje się darmowe, nieuzależnione od posiadania dostępu do konkretnego IP (np. w bazie bibliotecznej) i nieobwarowane restrykcjami dozwolonego użytku.

⁴³ Por. M. Wilkowski, *Otwartość w (cyfrowej) historii: tekst prawie programowy*, [w:] *Zwrot cyfrowy...*, s. 169–172.

⁴⁴ Wspomina o nich M. Filiciak (*Tekst jako plik. Techno-społeczne wymiary czytania na przykładzie przemian procesów dystrybucji tekstów akademickich*, „Teksty Drugie” 2012, nr 6, s. 258–269).

⁴⁵ <http://thebook.virtuallknowledgestudio.nl/> [dostęp: 22.12.2013].

wątpliwości, ponieważ, ze względu na nieaktualność wpisów na stronie i nieuzupełnione elementy, platforma właściwie niewiele wnosi.

Ostatni rozdział książki (*Virtual Knowledge in Family History: Visionary Technologies, Research Dreams, and Research Agendas*) Paula Woutersa i Jana Koka akcentuje drugie znaczenie wirtualności, badane są scenariusze, spekulacje, wizje dotyczące gruntownego poznania w danej dyscyplinie nauki. *Research dreams* to typ narracji obecny w tekstach naukowych i dotyczących nauki, także na przykład w aplikacjach o granty. To, jak piszą autorzy, „science fiction, której można dać wiarę”; akademicka futurologia, upubliczniony i przekonujący szkic przyszłości danej dyscypliny. Dyscyplina, którą wzięli na warsztat, to ilościowo zorientowana historia rodziny (część historii kwantytatywnej, kliometrii). W analizie tej specyficznej formy wiedzy wirtualnej badacze skupili się na obecności technologii: jakie miejsce zajmują, jaką rolę im się przypisuje. Chcieli sprawdzić, jak te wizje mają się do kształtowania późniejszych programów badawczych; czy obowiązuje cykliczna prawidłowość zauważona w technonauce, a mianowicie, że obietnice zamieniają się potem w wymogi stawiane każdemu badaniu. Ciekawe, że analiza przeszłości *family history* dostarcza argumentów zwolennikom tezy, że humanistyka cyfrowa jest starsza, niż się zdaje, a jej korzeni nie trzeba wcale szukać w amerykańskim środowisku Modern Language Association of America⁴⁶. W opisywanym przypadku nadzieje pokładane w cyfryzacji można określić mianem modelu deficytu — badania wspomagane przez komputery i cyfryzacja archiwów mają wypełnić luki w posiadanych danych. Wouters i Kok konkludują, że humanistyka cyfrowa powinna stworzyć refleksyjną praktykę „wizji badawczych”. Analiza *research dreams* może przyczynić się do gaszenia entuzjazmu wzbudzanego przez rozwój nowych technologii. Takich tekstów — definiujących i rysujących przyszłość dyscypliny — jest już w *digital humanities* wiele.

Członkowie Virtual Knowledge Studio wyróżnili trzy sposoby pisania o mediach w nauce: *impact talk* (zakładający przemożny wpływ mediów na praktykę naukową), jego dekonstrukcja (podejście archeologiczne, wskazywanie remediacji, podważanie nowości) i niezakładające z góry żadnej z tych opcji szczegółowe studia empiryczne⁴⁷. Z tej triady najbliższej im do trzeciej wersji, utożsamianej także z *STS*. Czym się jednak różnią? Badanie jest uzupełnione tworzeniem nowych narzędzi i rozwiązań dla humanistów. Także kolektywny styl pracy (autorstwo jako grupa badawcza Virtual Knowledge Studio) jest tu zauważalną propozycją przekształcenia typowych dla humanistów i badaczy społecznych nawyków pracy. W warstwie teoretycznej również analiza praktyk naukowych jako pracy (wytwarzania wartości użytkowej i wymiennej) jest modyfikacją właściwego dla *STS* skupienia na samych zapisach (inskrypcjach).

Virtual Knowledge jest publikacją pionierską — etnografia humanistycznego laboratorium to wciąż mało rozwinięta subdyscyplina, a omawiana książka jest przykładem, jak można ją uprawiać. Szczególnie warta kontynuacji wydaje się tu podyktowana względami

⁴⁶ O przypisywanej środowisku MLA dominacji w humanistyce cyfrowej i krytykach takiej sytuacji pisze M. Wilkowski (zob. *idem, Wprowadzenie do historii cyfrowej*, Gdańsk 2013, <http://historiacyfrowa.ikm.gda.pl/> [dostęp: 22.12.2013]).

⁴⁷ Zob. The Virtual Knowledge Studio, *Messy Shapes of Knowledge — STS Explores Informationization, New Media and Academic Work*, [w:] *The Handbook of Science and Technology Studies*, red. E.J. Hackett, O. Amsterdamska, M. Lynch, J. Wajcman, Cambridge 2008, s. 319–352.

etycznymi autoetnografia, a także ostrożne podejście do nowości: historyczująca optyka powstrzymuje przed ciągłym wieszczaniem naukowych przełomów. Z pewnością studia nad nauką i technologią aplikowane do humanistyki muszą jeszcze wykształcić program badawczy i specyficzny słownik. Stworzenie pojęcia wiedzy wirtualnej może być pierwszym krokiem w tym kierunku.

Aleksandra Kil